TARNOWSKI
teatr
IM. LUDWIKA SOLSKIEGO

TOM
KEMPINSKI

HALO, TO JA

Autor — TOM KEMPINSKI

Brytyjski dramatopisarz i aktor, ur. 1942 r. W początkach lat osiemdziesiątych zaprezentował głośną wtedy sztukę „SOLO NA DWA GŁOSY", graną w Polsce w 1985 r. Po siedmiu latach milczenia wystawił w Hampstead nową sztukę „SEPERATION" (rozdzielenie) w reżyserii Michaela Attenborough. Sztukę tę przedrukował „Dialog" w kwietniu 1989 r. w tłumaczeniu Zofii Chądzyńskiej pt. „Odchodzić" a grana była w Teatrze Powszechnym w Warszawie w minionym sezonie pt. „HALO, TO JA", bez większego echa wśród krytyki.

„Dialog" w kronice z kwietnia 1988 r. pisał: „Kempinskiego nie interesuje szary człowiek — interesuje go świat artystów, ich skomplikowany pejzaż wewnętrzny, dylematy i niemoc twórcza. Bohaterką „SOLO NA DWA GŁOSY" była skrzypaczka cierpiąca na stwardnienie rozsiane. Nowa sztuka „SEPERATION" dotyczy pisarza nie będącego w stanie nic napisać od czasu sukcesu teatralnego sztuki, sztuka — jak zgodnie zauważyli krytycy — żywo przypomina poprzedni dramat Kempinskiego. Czyżby autobiografia? Nie do końca, ale na pewno Kempinski nie uniknął tym razem własnych doświadczeń".

Krytycy brytyjscy, mimo wspaniałych ról na premierze sztuki i niezawodnej reżyserii stwierdzili, że „SEPERATION" nie wzrusza jednak widowni tak głęboko, jak powinna. Narzekano, że utwór jest statyczny, nic się w nim nie dzieje, tak jakby sztuka była przeznaczona dla radia, że choroby bohaterów odciągają uwagę od prawdziwego tematu sztuki — samotności, owego zwykłego kalectwa ludzi. Jednak Tom Kempinski grany jest na całym świecie.

* * *

Reżyser — WOJCIECH ZIĘTARSKI

Aktor i reżyser związany z Krakowem (ur. 1937 r.), oba dyplomy zdobył w krakowskiej PWST. Encyklopedia Powszechna PWN wymienia jego role w Starym Teatrze i Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, gdzie grał m.in. Kreona — KRÓL EDYP Sofoklesa, Pana młodego — WESELE S. Wyspiańskiego, Ślaza — LILLA WENEDA i FANTAZEGO J. Słowackiego, Wojnickiego — WUJASZEK WANIA A.P. Czechowa.

Reżyser za swoich prawdziwych nauczycieli uważa tych, z którymi współpracował jako aystent — Zamkow, Hübner, Goliński, Dąbrowski, Skuszanka i Krassowski. Wojciech Ziętarski ma w swojej biografii także tarnowski epizod. W 1966 r. reżyserował tu za dyrekcji Kazimierza Barnasia „Robinsona Cruzoe" D. Defoe, a w 1968 r. asystował Lidii Zamkow przy reżyserii „Don Juana" Moliera.

* * *

Scenograf — ELŻBIETA KRYWSZA

Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, dyplom u prof. A. Stopki w 1970 r. Realizuje sztuki w całym kraju, ostatnio w Krakowie — Nowej Hucie „CZŁOWIEK Z MARMURU — POCZĄTEK I KONIEC" i „POLICJA" w Teatrze Ludowym. Aktualnie w Operze Krakowskiej realizuje w operetce „PAGANINI" kostiumy i scenografię w operach „KAWALERIA" i „PAJACE". Robiła scenografię do dyplomu studentów PWST w Krakowie „UBU KRÓL" w reżyserii Jerzego Stuhra, w której grał jeden z naszych aktorów o którym niżej.

* * *

Aktorzy

DOROTA KIEŁKOWICZ-SUSZKA (ur. 1967)

Absolwentka PWST im. L. Solskiego w Krakowie, dyplom 1990 r. w sztuce R. Musila „CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI", reż. Krystian Lupa. Od 1 września 1990 r. w Tarnowskim Teatrze im. L. Solskiego.

BOGUSŁAW SUSZKA (ur. 1966)

Absolwent PWST im. L. Solskiego w Krakowie, dyplom 1990 r. w „TANGU" S. Mrożka w reż. Waldemara Śmigasiewicza i „UBU KRÓL" A. Jarry w reż. Jerzego Stuhra. Od 1 września 1990 r. w Tarnowskim Teatrze im. L. Solskiego.

Jest to debiut sceniczny młodej pary aktorów.

TOM KEMPINSKI

HALO, TO JA

(„Seperation")

tłum. Zofia Chądzyńska

Obsada:

JOE GREEN — Bogusław Suszka

SARA WISE — Dorota Kiełkowicz-Suszka

Reżyseria:
WOJCIECH ZIĘTARSKI

Opracowanie muzyczne:
WOJCIECH ZIĘTARSKI

Scenografia:
ELŻBIETA KRYWSZA

Opieka artystyczna:
JÓZEF ZBIRÓG
BARBARA WAŁKÓWNA-ZBIRÓG

Asystent scenografa:
KRYSTYNA SZAFORZ

Inspicjent i sufler:
MARIA GRODZICKA

Premiera październik 1990 r.
na małej scenie

SZTUKA - rozgrywa się na scenie podzielonej na dwa odrębne wnętrza. Jedno, mieszkanie w Londynie zajmuje Joe, rozbity psychicznie pisarz, drugie, to wnętrze w Nowym Jorku młodej, chorej aktorki. Większa część sztuki to telefoniczna rozmowa obojga bohaterów, zanurzonych w odmętach wielkich miast, którzy próbują przełamać siebie, los, chorobę i depresję. Cała sztuka ma dwa wymiary, dwie płaszczyzny dramatyczne, ludzką i artystyczną, gdyż na ludzkie dramaty bohaterów nakłada się specyficzna gra o sztukę, walka o własne zaistnienie artystyczne.

ONA — SARA WISE

nowojorska Żydówka i aktorka, ścięta przez grożącą śmiercią chorobę (patrz przypis), nie gra w teatrze od kilku lat, utrzymuje się z pracy w firmie adwokackiej. Nie rezygnuje jednak z myśli o teatrze. Zjawia się szansa, przyjaciele chcą jej dać rolę chorej dziewczyny w sztuce Joe Greena, wystawianej wprawdzie gdzieś na off-Brodwayu, na marginesach wielkiego życia teatralnego, ale jest szansa, trzeba tylko zgody autora. Zaczyna się spektakl.

ON — JOE GREEN

londyński „znany dramaturg trzeciej klasy", jak sam o sobie mówi, od kilku lat nic nie pisze, jest w depresji, tyje i gapi się w telewizor, codziennie chodzi do psychoanalityka, który grzebie w jego duszy. Do końca nie dowiemy się co mu jest, zasłania się psychoanalitycznymi bzdurami, kręci, zawodzi, udaje, ale pojawia się ONA — kobieta, człowiek, życie, dramat, wszystko w jednej osobie i to jest jego szansa.

ONA,

po udanym powrocie do teatru, o czym dowiadujemy się w trakcie sztuki, gotowa jest do pełnego poświęcenia ponieważ to ona, ta którą się stale chciano opiekować, jest teraz komuś potrzebna jako człowiek i kobieta. Tutaj zaczynają się jednak dziwne rzeczy.

ON,

krążąc wokół niej jak pająk, zachłanny ale i pełen strachu, zaczyna zachowywać się bardzo osobliwie; miłość i przerażenie przed odpowiedzialnością, potrzeba czyjejś obecności i egoizm artysty — zaczyna się dramat, farsa, tragedia i komedia, szepty i krzyki, romans i psychodrama.

POLINEUROPATIA — zapalenie wielonerwowe, kliniczny zespół objawów wynikający z uszkodzenia jednocześnie wielu nerwów obwodowych, spowodowany rozmaitymi czynnikami etiologicznymi: zakaźnymi, toksycznymi, alergicznymi, niedoborami pokarmowymi, zaburzeniami przemiany materii. POLINEUROPATYCY odznaczają się wielopostaciowością obrazu klinicznego, obejmującego z reguły objawy ruchowe, czuciowe, odżywcze i naczynioruchowe.

Klinicznie wyodrębnia się zespoły uszkodzenia poszczególnych nerwów (np. nerwu twarzowego, nerwu promieniowego) oraz polineuropatia w metabolicznych chorobach (cukrzyca, skrobiawica itp.), w chorobach gruczołów wewnętrznego wydzielania, w chorobach krwi w — kolagenozach i w innych chorobach ogólnoustrojowych, a także p. toksyczne i infekcyjne, alergiczne, genetyczne lub towarzyszące in. chorobom ośrodkowego układu nerwowego (np. stwardnienie rozsiane, choroba Wilsona itp.). Leczenie przyczynowe oraz objawowe, polegające na usprawnianiu, leczeniu fizykalnym lub ortopedyczno-chirurgicznych rekonstrukcjach.

koordynator pracy artystycznej
kierownik biura obsługi widzów

Jan Borek

specjalista d/s impresaryjnych

Grażyna Nowak

kierownik administracyjny

Ewa Nalezińska-Rosa

kierownik techniczny

Ryszard Zaprzałka

pracownia krawiecka

Adela Richter

pracownia stolarska

Józef Kiełbasa

pracownia plastyczna

Bogusław Bilik

pracownia fryzjerska

Franciszka Muchowicz

rekwizytornia

Marta Krawczyk

brygadier sceny

Stanisław Kępowicz

główny elektryk

Tadeusz Wiśniowski

garderobiana

Małgorzata Okoń

pracownia akustyczna

Jerzy Wiatr

projekt graficzny programu

Bogusław Bilik

redakcja programu

Stanisław Potępa

Artyści...

„...artysta, byle miał serce czyste, napełnione nie lichą miłością własną, ale miłością sztuki, może być najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, bo styka się ustawicznie z czymś nieskończonym i bezwzględnie doskonałym. Z życia przychodzi wszystko zło, ze sztuki płynie tylko szczęście".

HENRYK SIENKIEWICZ

„Z całego ciała ludzkiego wydzielają się wapory, które idą do mózgu; i jeżeli nie są one bardzo obfite, człowiek pozostaje zdrowy, ale jeżeli jest ich zbyt wiele, to podniecają go, przemieniają w filozofa, polityka, założyciela nowej religii, to jest w szaleńca. Dlatego niesłuszne jest zamykanie wszystkich wariatów... Powinna być specjalna komisja, żeby zrobiła wybór i wypuściła na pożytek społeczeństwa geniuszów którzy są tam poniewierani... Ja sam, dodam, jestem dowodem tego, będąc człowiekiem, którego wyobraźnia często zrywa wędzidła. Dlatego moi przyjaciele nie zostawiają mnie samego dopóty, dopóki nie przyrzeknę im zwrócić myśli w innym kierunku".

JONATHAN SWIFT
Listy do bardzo młodej damy

„Wszyscy ci genialni szaleńcy zajmowali się bardzo wiele swym własnym „ja", wiedzieli i opowiadali zawsze o swej chorobie, jak gdyby chcieli tym wyznaczeniem usprawiedliwić swe liczne winy. Jest rzeczą naturalną, że będąc ludźmi potężnych umysłów i bystrymi obserwatorami spostrzegali wreszcie własne anomalie i byli wstrząśnięci widokiem własnego „ja", które w tak smutnej postaci stawało im przed oczyma. Wszyscy ludzie w ogóle, ale szczególnie obłąkani, lubią mówić i w tym wypadku robią się nawet wymowni... tym bardziej więc wymowni stają się ci, których geniusz splata się z szaleństwem i ożywia w tym połączeniu. Utwory te, przeniknięte cierpieniem i namiętnością są arcydziełami poezji frenopatycznej, z której wyłaniają się wciąż, olbrzymie geniuszem i nieszczęściem postacie autorów".

CESARE LOMBROSO
Geniusz i obłąkanie

„... w burzliwym i namiętnym przebiegu życia geniuszów i obłąkanych są momenty wspólne. Wspólne są egzaltacja, połączona z wrażliwością i przerywana stanami znużenia, wyczerpania, które są jej następstwem, oryginalność utworów artystycznych i odkryć, mimowolność i bezwiedność twórczości, używanie specjalnych wyrażeń, wielkie roztargnienie, silna skłonność do samobójstwa, wreszcie dosyć często — alkoholizm i olbrzymia próżność".

CESARE LOMEROSO
Geniusz i obłąkanie

„Istota, która ma wyobraźnię rozwiniętą więcej niż zwykły śmiertelnik, istota nad inne wrażliwsza, zmysłowa, porywcza, która w zakresie szczęścia i rozkoszy wie wszystko i pożąda z niesłychaną siłą — oto artysta. Trzeba mu mieć trzykroć więcej charakteru i woli od innych dla odparcia pokus. Tymczasem (...) nie ma powodu, dla którego by artysta miał mieć więcej charakteru od zwykłego człowieka. Przeciwnie, istnieje przyczyna, dla której zwykle miewa mniej, bo jego siła życiowa ginie w tej przypaści i w tej rozterce, które dzielą świat sztuki od świata codziennej rzeczywistości".

HENRYK SIENKIEWICZ

„...atrybutem człowieka nie jest czysty duch, ale owa rozdarta kraina pośrednia zwana duszą, gdzie dzieje się wszystko, co dla istnienia najtrudniejsze i zarazem najważniejsze: miłość i nienawiść, mit i fikcja, nadzieja i sny, nic z tego nie należy do świata czystego ducha, stanowi natomiast burzliwą mieszankę myśli i krwi (...) Sztuka rodzi się w owej niejasnej krainie właśnie z powodu jej niejasności..."

ERNESTO SABATO
Pisarz i jego zmory

„Mam wrażenie, na podstawie obserwacji talentów, żywych i umarłych, że człowiek bardzo rzadko potrafi zapanować nad swoim talentem, przeciwnie, talent prawie zawsze opanowuje swego posiadacza, jakby chwyta go, że tak powiem, za kołnierz (tak, nieraz właśnie w tak poniżającej formie) i porywa go na bardzo daleką odległość od właściwej drogi".

FIODOR DOSTOJEWSKI
O literaturze i sztuce

„Wróciłem do życia, niestety nie dzięki własnej sile (mimo że trzymałem się 1/2 roku cudem, skacząc po kępach nad trzęsawiskiem w potwornych męczarniach), tylko dzięki temu, że ona zechciała napisać, następnie pozwoliła pogadać, a obecnie wróciła do mnie — jednak nie będę już nigdy dla niej tym czym byłem. Sam jestem już „poprawiony" i wytrwam na pewno, o ile ona mnie nie opuści. Jest to istota naprawdę wyjątkowa".

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ
Z listów

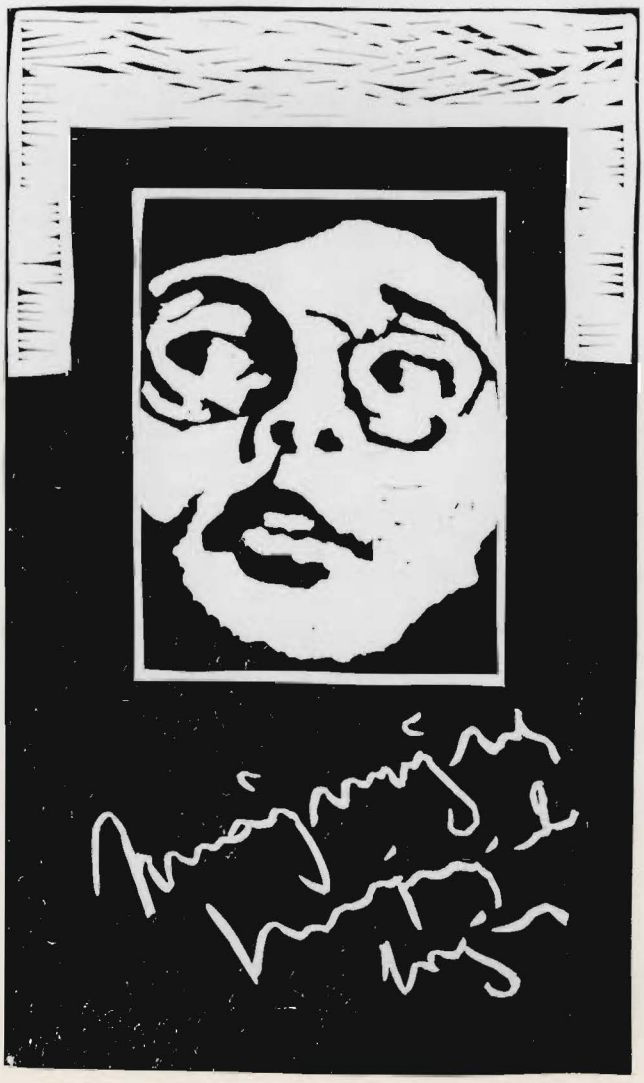

45 Lat Tarnowskiej Sceny